

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, wtorek 8 września 1953 r. Nr 7



Trzy godziny płynął ulicami starego grodu plastowskiego Szczecina, niezwykle barwny, wspaniały korowód dożynkowy wy.

Dziś:

Radosne dożynki

Notoryczni „osiowcy”

Ochronimy klienta

Wywiady z mistrzami

Podniesienie wydajności rolnictwa sprawą ogólnonarodową — wspólnym zadaniem robotników i chłopów złączonych braterskim sojuszem

W słoneczną niedzielę, 6 września br., w przystającym polskim grodzie Szczecinie, wielotysięczna rzesza chłopów z całego kraju obchodziła tegoroczne święto żniwne — ogólnopolskie dożynki.

Delegaci, w imieniu całej pracującej wsi polskiej, zameldowali gospodarzowi dożynek — prezesowi Rady Ministrów, przewodniczącemu KC PZPR Bolesławowi Bierutowi, członkom Rady Państwa i rządu, przedstawicielom władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych o planach swojej całorocznej znożnej pracy, o tym, jak umacniają sojusz robotniczo-chłopski, jak wypełniają obowiązki wobec państwa.

W czasie uroczystości wygłosił przemówienie prezes Rady Ministrów, towarzyszył Bolesław Bierut.

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie

OBYWATEL! SIOSTRY I BRACIA! CHŁOPI I ROBOTNICZY ROLNI! PRZODOWNICY POLSKIEGO ROLNICTWA!

W radosnym dniu ogólnopolskich dożynek witam Was serdecznie w imieniu rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i składam Wam gorące pozdrowienia z okazji zakończenia żniw, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu.

Jak co roku zjechalibyśmy się dziś z całej Polski, aby złożyć hołd pracy wielomilionowej rzeszy polskich rolników, współgospodarzy naszej ziemi ojczystej, naszego państwa ludowego. Naszym uroczystościom dożynkowym towarzyszą dziś — tak jak zawsze — serdeczne uczucia i gorące uznanie całego narodu. Jednoczy nas bowiem — ludzi pracujących ze wszystkich wsi i miast — wspólne pragnienie: przysparzać jak najobfitszych plonów naszej ojczyźnie we wszelkich dziedzinach pracy, wzmacniać siły i potęgę naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podnosić powszechną zamożność i kulturę, tworzyć coraz lepsze warunki życia dla wszystkich ludzi pracy na wsi i w mieście.

Taki jest nasz cel. A czy owocne są nasze wysiłki?

Minęły bezpowrotnie czasy nędzy, poniewierki i zacołania

Dziś — po 8 latach od zakończenia wojny — jest już dla każdego rozumnego człowieka oczywiste, że bez kapitalistów własnych i zagranicznych, bez magnatów obszarńskich, którzy wspólnie traktowali kraj nasz jak kolonialne żerowisko, a lud pracujący jako parobków i niewolników — polscy robotnicy i chłopci nie tylko dają sobie świetnie sami radę bez pańskiej opieki, ale właśnie dopiero teraz, po pozbyciu się tych pasożytów, zaczynają żyć prawdziwie po ludzku. Każdy chłop i robotnik widzi, czuje i rozumie, że odkał lud pracujący miast i wsi stał się sam gospodarzem swego kraju — życie w Polsce zmienia się na korzyść człowieka pracy i rośnie ku coraz większej sile, bogactwu i kulturze całego narodu.

Większość z nas tu obecnych pamięta dobrze, jakie to było życie w Polsce za rządów kapitalistycznych — obszarńskich. Ileż to rodzin robotniczych i chłopskich — bezrolnych i małorolnych, czy też utrzymujących się ze służby w obszarńskich folwarkach — cierpiało głód, chłód, poniewierkę! Milionom chłopów brakowało ziemi, inwentarza, sprzętu, a mizerne plony z ich pól nie wystarczały na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb. Dziecku chłopskiemu nieraz brakowało kawałka chleba, odrobiny mleka czy mięsa. Długi, lichwiarskie procenty gniotły większość chłopów, co kilka lat rujnowały ich kryzysy.

(Dokończenie na str. 2)

W atmosferze terroru odbyły się w Niemczech zach. wybory do Bundestagu

BERLIN (PAP). — Dnia 6 września br. w atmosferze niebywałego terroru, rozpętanego przez partie należące do koalicji adenauerowskiej, odbyły się wybory do Bundestagu.

Z danych ogłoszonych w Bonn, wynika, że partia Adenauera CDU otrzymuje w nowym Bundestagu 244 mandaty na ogólną liczbę 487. Partia socjal-demokratyczna (SPD) zdobyła 151 mandatów (w wyborach z roku 1949 SPD uzyskała 131 mandatów).

Wchodząca w skład bloku rządowego Adenauera, reakcyjna „wolna partia demokratyczna” (FDP) otrzymała 48 mandatów (w 1949 r. — 51 mandatów). Trzecia partia bońskiej koalicji rządowej, skrajnie nacjonalistyczna „partia niemiecka” (DP) — uzyskała 15 mandatów (w 1949 r. — 17 mandatów).

Pozostałe mandaty przypadły rozmaitym innym ugrupowaniom.

Przy podziale mandatów stosowano zasady nowej oszukańczej ordynacji wyborczej, wprowadzonej przez reżim boński. Ilustracją oszukańczego charakteru tej ordynacji jest fakt, że partia katolicka „Zentrum”, która uzyskała ponad 200.000 głosów, otrzymała 4 mandaty, podczas gdy Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), która uzyskała trzykrotnie więcej głosów, nie przyznano ani jednego mandatu do Bundestagu.

Partia Adenauera wchłonęła znaczną część głosów, które poprzednio padły na rozmaite ugrupowania neohitlerowskie i faszystowskie. Na partię tę głosowało również wielu wyborców, którzy poprzednio głosy swe oddali na rzecz uczestników koalicji adenauerowskiej, a mianowicie na rzecz „wolnej partii demokratycznej” i „partii niemieckiej”.

Organ KPD „Freies Volk” w artykule wstępnym o-

0 minutach wielkiego czasu

„Trójka” zatrzymała się na rogu Alei Kościuski i Andrzeja Struga. Stał się minutę, dwie, cztery...

Każdemu się spieszy... A „trójka” nic, tylko stoi.

— Panie konduktorze, co się stało? Dlaczego stoimy? — Zmiana do doczekania nie przyszła jeszcze do pracy, czekamy.

Wszystko stało się więc jasne, dlatego też zaczęło być denerwujące. Obliczyłem: w motorowym i dwu doczekach czekało jakieś 100 osób, 100 razy 5 minut równa się 500 minut, a więc ponad 8 godzin. Tyle czasu straciliśmy stojąc na rogu Andrzeja Struga i Alei Kościuski.

Na przedział obciążaczka „wyskoczyła” na chwilę do bufetu fabrycznego. Chwilą trwała... pół godziny, prządka zaś nie mogąc doczekać się na obciążanie zatrzymała maszynę. Tego dnia zabrakło jej do wykonania planu dziennego parę procent.

Konduktor, na którego czeka w tramwaju 100 pasażerów, obciążaczka, która przepada gdzieś na pół godziny, sprzedawczyni w sklepie, która nie zważając na kolejkę zagada się z dobrą przyjaćółką... można by dłużej mnożyć przykłady ludzi, którzy w trybie naszego życia codziennego rzucają przysłówowe ziarno płasku.

Rzucają, bo nie mają we wnętrznego poczucia, że i oni w tym wszystkim co się wielkiego dzieje i co wielkiego robimy, są niezbędni. że czas, który zaoszczędzamy przyspiesza budowę fundamentów, na których budujemy nasz dobrobyt, a czas, który marnujemy, opóźnia ją.

f. b.

Rewelacje dziennika „Pakistan Times”

Tajne porozumienie między Anglią a Egiptem

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Karaczi: Jak podaje paryski korespondent dziennika „Pakistan Times”, przed kilku dniami na na radzie szefów sztabów armii królów arabskich w Kairze, zaprobowano tajne porozumienie zawarte między Anglią a Egiptem w sprawie uregulowania sporu w strefie Kanalu Sueskiego.

Szczegóły porozumienia nie są jeszcze znane, lecz w kołach miarodajnych oświadcza, że istotne punkty porozumienia da dają się streścić w sposób następujący:

1) Po upływie roku od chwili podpisania porozumienia, Anglia ma wycofać większość swych sił zbrojnych ze strefy Kanalu Sueskiego. W strefie tej pozostaną jednak kontyngenty wojsk brytyjskich w celu „ochrony” Kanalu.

2) Angielscy specjaliści i fachowcy techniczni pozostaną w strefie Kanalu Sueskiego przez dalsze 3 lata.

3) W ciągu 5 lat po podpisaniu porozumienia Anglia będzie miała „bezsporne prawo wysłania do strefy Kanalu Sueskiego go takiej ilości wojsk, jaka będzie konieczna ze względu na niebezpieczeństwo wojny”.

Należy podkreślić — pisze korespondent „Pakistan Times” —

Dalsze wzmocnienie wymiany radiofonicznej polsko-radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 3 do 6 września 1953 r. przebywała w Warszawie delegacja radia radzieckiego z przewodniczącym Aleksiejem Puzinem na czele. W wyniku przeprowadzonych rozmów został podpisany protokół uzupełniający do umowy o wzajemnej współpracy między radia polską i radziecką.

Protokół ten przewiduje dalsze wzmocnienie wymiany radiofonicznej polsko-radzieckiej.

Protokół podpisali: przewodniczący radia radzieckiego — Aleksiej Puzin oraz przewodniczący Komitetu do spraw radiofonii „Polskie Radio” — Romuald Gadomski.

Ze Swięta

VI MIĘDZYNARODOWY KONGRES MIKROBIOLOGÓW

RZYM. W Rzymie rozpoczęły się obrady VI Międzynarodowego Kongresu Mikrobiologów. W obradach kongresu bierze udział około 1.500 uczonych ze wszystkich prawie krajów świata.

Na czele delegacji radzieckiej stoi laureat Nagrody Stalinowskiej dr E. Miszustin.

„POMOC” USA DLA IRANU

TEHERAN. Rzecznik rządu irańskiego, Amidi Nurli w rozmowie z przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej powiedział do wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych zaofiarował Iranowi 45 milionów dolarów, jako „pomoc specjalną”.

Aktywna działalność generała Zahedi po uzyskaniu pomocy amerykańskiej — oświadczył Nurli — miał być duże znaczenie dla ukrócenia działalności „buntowników i wicherzycieli”.

SPADEK PRODUKCJI W AMERYKAŃSKIM PRZEMYSLE SAMOCHODOWYM

NOWY JORK. W ostatnim okresie w amerykańskim przemyśle samochodowym dają się zauważyć oznaki spadku produkcji.

Koncern „Hudsona” zmniejszył o 55 proc. produkcję w porównaniu ze stanem sprzed 9 tygodni; niektórzy robotnicy pracują tylko 3 dni w tygodniu. Koncern „Packarda” w tymże czasie ograniczył produkcję o 42 proc., zakłady koncernu „Nash and Kaiser” wstrzymały całkowicie produkcję. Koncern „Chrysaera” zwolnił każdego tygodnia znaczną liczbę robotników.

W przemyśle samochodowym wzrasta szybko bezrobocie.

VIII Zjazd Matematyków Polskich

WARSZAWA. — W dniu 6 bm. w siedzibie Urzędu Rady Ministrów rozpoczął obrady VIII Zjazd Matematyków Polskich, zwołany przez Polską Akademię Nauk. Zjazd zgromadził wszystkich aktywnie pracujących matematyków polskich, wśród nich wielu młodych pracowników naukowych. W zjeździe biorą również udział wybitni matematycy z wielu krajów.

Na otwarcie zjazdu przybyli: prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Jan Dembowski, minister szkolnictwa wyższego Adam Rapacki, minister oświaty Witold Jaroński, członkowie prezydium PAN, rektorzy wyższych uczelni oraz liczni przedstawiciele świata nauki.

W czasie VIII Zjazdu Matematyków Polskich, który trwać będzie do 12 bm. wygłoszonych zostanie 6 zasadniczych referatów, poświęconych węzłowym zagadnieniom matematyki i jej zastosowaniu.

Targi w Wiedniu

WIEDEN. 6 września w Wiedniu nastąpiło otwarcie targów jesiennych, w których obok wielu firm austrijskich biorą udział: Związek Radziecki, Czechosłowacja, Polska, Węgry Bułgaria, Niemiecka Republika Demokratyczna, Niemcy zachodnie, Anglia, Włochy i inne kraje.

Podniesienie wydajności rolnictwa - sprawą ogólnonarodową

Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 1)

Przemysł w Polsce przedwojennej był słaby, zacofany. Rosło z roku na rok zadłużenie Polski wobec zagranicznego kapitału, który wykupywał za bezcen bogactwa Polski i dyktował bez skrępowania swoją wolę. W rolnictwie dobrze żyło się tylko obszarnikom i kułackim spekulantom, którzy żerowali na niedoli bezrolnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

A jak wyglądała kultura mas pracujących? Pamiętam, jaki był poziom kultury — zwłaszcza na wsi. Analfabetyzm, ciemnota, zacofanie, przesady dla mas, a więzienia dla tych, którzy walczyli o sprawę ludu pracującego. Dziecko wiejskie z rodziny mało lub średniorolnego chłopca mogło w zasadzie zdobyć wykształcenie w zakresie 3 — 4 oddziałów szkoły powszechnej, ale około miliona dzieci robotniczych i chłopskich w ogóle do szkoły nie mogło się dostać. Elektryczność docierała tylko do nielicznych wsi. Z książek, gazet, czytelników, bibliotek, kina, świetlic, muzeów, teatrów czy innych przybytków sztuki, z urządzeń czy imprez sportowych młodzież pracująca wsi albo wcale nie korzystała, albo też korzystała w stopniu bardzo niskim.

Nasze dożynki w prastarym polskim Szczecinie to dobitna odpowiedź imperialistom i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko-hitlerowskim

Powie może ktoś: jak tam było, to było — po co o tym wspominać? Myślę, że trzeba stale o tym wspominać i zwłaszcza trzeba mówić o tym naszym dzieciom, które nie znają z własnego doświadczenia warunków życia z okresu panowania burżuazji.

Doświadczenie — to wielka szkoła życiowa, trzeba wyciągnąć z niego właściwą naukę i przekazywać ją młodszemu pokoleniu.

Jakże nie wspominać o tym co było, jeśli wrogowie ludu, przepędzeni z naszego kraju kapitaliści, obszarnicy, ich pacholki i wszelkiego rodzaju nikczemnicy i zdrajcy — licząc na głupotę i nieświadomość, od świtu do nocy zachystując się od kłamstw. Poprzez fale radiowe płynnie bezwstydnie po łotrówku rozlegana propaganda, oczerniająca nasze życie, a wychwalająca ponure rządy kapitalistów i obszarników. Równocześnie ich pobratymcy, niedobitki hitlerowskie, które gromadzą się znów pod skrzydłami amerykańskich opiekunów w Niemczech zachodnich, krztuszą się z nienawiści do Polski i pod przewodem Adenauera chcieliby znów zagarnąć naszą ziemię i zakuć Polaków w kajdany amerykańsko-hitlerowskiej niewoli. Ci siewcy wojny i rozbijacze jednoci Niemiec udają, że zapomnieli o haniebnym cieżgach, jakie dopiero niedawno spadały na hitlerowskie hordy najeźdźcze. Ale kapitaliści, obszarnicy, junkrzy hitlerowscy, bankierzy amerykańscy mało się tym przejmują, bo szafują obcą krewią, a czyniąc z milionów ludzi mięso armatnie, ciągną z tych zbrodni milionowe zyski.

Nasze dzisiejsze dożynki w prastarym polskim piastowskim Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom zza oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko-hitlerowskim oraz wypadkom kapitalistyczno-obszarniczym — zdrajcom naszego narodu. Polski lud pracujący nie zapomni i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwolczych i z całej swej historii. Umie on dziś cenić swą wolność i władzę ludową, która jest niewzruszoną ostoją niepodległości naszego narodu.

Zadne umizgi, łgarstwa i oszustwa kapitalistycznych ciemięzców i ich pacholków nigdy nie będą zdolne rozbić jednoci polskich mas pracujących, ani ich woli budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Żadne knowania amerykańskich, czy neohitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozabawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jednoci z narodami broniącymi pokoju, postępu i wolności.

Władza ludowa i przyjaźń narodów walczących o postęp, pokój i socjalizm — najcenniejszą zdobyczą polskiego ludu pracującego

Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wszystkimi narodami sąsiednimi — w tej liczbie z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale z całym światowym obozem pokoju, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki — nasz niezawodny przyjaciel, związany z nami węzłami wieczystej, braterskiej przyjaźni. We wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroczy wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata. Siła i potęga światowego obozu pokoju wciąż rośnie i jest niezwyciężona. Nigdy jeszcze w dziejach postępowe siły ludzkości nie były tak zjednoczone, wielkie i niepokonane jak dziś, gdy za przykładem narodów radzieckich lud pracujący wielu krajów sam przejął w swe ręce władzę w państwie i nigdy już ze swych rąk władzy tej nie wypuścił. Taka jest także postawa i wola niezłomna ludu pracującego w Polsce. Dlatego też daremne są wszelkie knowania i zakusy zarówno przeciwko władzy ludowej jak i przeciwko naszym granicom, które dzięki władzy ludowej są trwałe i niewzruszone. Ostoją naszej niepodległości i nienaruszalności naszych Ziemi Odzyskanych, rekoimnią umacniania naszej władzy ludowej i pomysłnego rozwoju twórczej pokojowej pracy naszego narodu jest nasze państwo ludowe. Jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi. Ostoją i rekoimnią naszego szybkiego marszu naprzód jest nieustanny wzrost sił twórczych i talentów polskiego ludu pracującego miast i wsi, jest nierozzerwalna przyjaźń łącząca naród polski z narodami wielkiego państwa radzieckiego i ze wszystkimi narodami świata, które pragną pokoju.

Jest to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycza polskiego ludu pracującego — władza ludowa i przyjaźń narodów walczących o pokój, postęp i socjalizm. Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomyslnych, trwałych i niezawodnych sojuszków międzynarodowych. Czegóż więcej potrzeba, aby iść szybko naprzód i budować lepszą, szczęśliwą

na dożynkach w Szczecinie

szą przyszłość? Trzeba pogłębiać jednoci i zwartość szeregów Frontu Narodowego, wzmacniać twórczy zapał, gorącą miłość ojczyzny i wierność dla wielkiej sprawy pokoju i postępu ogólnoludzkiego — dla wielkiej idei socjalizmu! Ten zapał, tę zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracą. Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej wiary, tej woli nasze dzisiejsze dożynki, nasza młodzież tak licznie tu zgromadzona? Czyż nie odzwierciedlają one nowego życia wsi polskiej? Czyż mogła dawniej wieś polska zbierać się co roku ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wzajemnie do pokazania, do powiedzenia, co dziś?

Zmieniło się do gruntu dzisiejsze życie wsi, zmieniły się do gruntu warunki gospodarki, warunki pracy i bytu chłopca pracującego w Polsce.

Nie spędza mu już snu z powiek troska o ziemię — ziemi bowiem jest w Polsce dość i dawno już przestała być ona przedmiotem spekulacji. Na odwrót — wiele jeszcze mamy terenów, gdzie jest dość miejsca dla tysięcy nowych gospodarstw, a państwo ludowe okazuje poważną pomoc materialną zwłaszcza nowym małżeństwom chłopskim w osiedleniu i zagospodarowaniu. Państwo zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć pomoc kredytową dla chłopów pracujących — zwłaszcza na cele rozwoju hodowli i budownictwa gospodarczego. Nie mają dziś potrzeby kłopotać się chłopcy — rolnicy jak dawniej o to, czy znajdą zbyt na swoje produkty rolne. Wraz ze wzrostem przemysłu i stopy życiowej mas pracujących rośnie szybko zapotrzebowanie na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopu poprzez kontraktację stałość ceny i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach ponadobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wsi, ani w mieście dawna straszliwa zmora bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znajdzie pracę, a dzieci chłopskie i robotnicze otrzymały możliwość swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych działach rozwijającej się szybko gospodarki ogólnonarodowej.

Aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy — trzeba szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową

Ale czy wolno nam zadowolić się osiągniętymi wynikami? W żadnym razie! Ciąży na nas wciąż dziedzictwo nędzy i zacofania. Niemalże jeszcze braków i dolegliwości daje się we znaki ludziami pracy. Aby więc braki te usunąć, aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy — powinniśmy szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową. Jest to całkowicie w naszej mocy, zależy od naszej energii i wytrwałości — jeśli nasze wysiłki pójdą we właściwym kierunku.

W chłopskiej gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze duże rezerwy, które należy uruchomić! Państwo nasze uczyni wszystko, aby pomóc w wykorzystaniu tych rezerw, w podniesieniu wydajności rolnictwa, przy czym pomoc ta winna być okazywana zarówno chłopom gospodarującym indywidualnie, jak i spółdzielniom produkcyjnym. Będzie to z pożytkiem zarówno dla chłopów jak i dla robotników, przyczyni się do wzrostu ich dobrobytu.

Podniesienie wydajności w rolnictwie da się osiągnąć przez zwiększenie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia, sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywanie przez młodzież wiejską wysokich kwalifikacji w dziedzinie agronomii i agrotechniki, w dziedzinie mechanizacji rolnictwa, zootechniki, weterynarii itp. Państwo ludowe podejmuje i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, aby udostępnić szerokim masom chłopskim zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji agronomicznych i przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo ludowe czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomóc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybszym rozwoju hodowli. Cóż potrzeba, aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczną?

Trzeba, aby miejscowe organy władzy — rady narodowe i chłopskie organizacje gospodarze — wykazywały więcej troski o potrzeby chłopca, aby udzielały chłopom pracującym pomocy w ich gospodarce.

Trzeba, aby sami chłopcy pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju rolnictwa

Trzeba, aby sami chłopcy pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybszego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastosowania zdobyczy nauki w dziedzinie uprawy roli oraz pielęgnacji roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystać możliwości tkwiące w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i najmniejszej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jako też nawozów sztucznych w coraz większej ilości. Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi oraz nawozów sztucznych w najbliższych latach wzrastać będzie szybko i zaspokoi coraz pełniej zapotrzebowanie rolnictwa. Wyższe i średnie uczelnie rolnicze przygotowują coraz liczniejsze kadry agronomów, techników, mechaników rolnych, pracowników służby weterynaryjnej, hodowlanej, melioracyjnej itd. Stwarza to warunki dla poważnego podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, znacznego zwiększenia plonów z hektara i wzrostu dochodowości z uprawy i hodowli.

Dobre spółdzielnie produkcyjne przekonującym przykładem dla okolicznych chłopów

Osiągnięcia klasy robotniczej w uprzemysłowieniu kraju i zdobycze władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kul-

turalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopskich — umożliwiają dźwignięcie wwyż budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak i na wsi, zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie podozmianów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacja prac rolnych w szerokim zakresie i poważne użycie ciężkiej pracy rolnika może — rzecz jasna — mieć miejsce w gospodarstwie zespółowym na większym stosunkowo obszarze gruntu.

Jest jeszcze wśród chłopów niemało uprzedzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielności produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te będą coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2 — 3 lat piękne wyniki gospodarcze, przynosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonującym przykładem dla okolicznych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespółowej. Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrowolności, w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie pozwala na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował tu czy ówdzie stosować będzie przywołany do porządku. Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać bez jakiegokolwiek nacisku — o czym świadczy wspaniałe wyniki liczbowe rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespółowej zainteresowany jest żywotnie lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopcy. Dla chłopów, gospodarujących indywidualnie, spółdzielnia produkcyjna w najbliższej okolicy i jej gospodarka może i powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądową skuteczności mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnia produkcyjna mogła stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarka musi być postawiona na odpowiednio wysokim poziomie, a praca w spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie i wzorowo. Zespół każdej spółdzielni winien łączyć pracę z nauką, ze zdobywaniem wiedzy, z poznawaniem nowych osiągnięć w rolnictwie. Każda spółdzielnia winna stać się ośrodkiem kultury i promieniować swą aktywnością, swymi osiągnięciami na całą okolicę, utrzymywać jak najbliższą więź z szerokimi masami chłopstwa pracującego.

O żywą i codzienną współpracę spółdzielni produkcyjnych z chłopami gospodarującymi indywidualnie

W warunkach żywej i codziennej współpracy wzajemnej między spółdzielnią a całą wsią — spółdzielnia stanie się niezwykle cenną pomocą i zdobyczą również dla chłopów gospodarujących indywidualnie. Otrzymują oni od spółdzielców nie tylko nowe doświadczenia, ale i pomoc w postaci lepszych nasion, a w razie możliwości i w postaci maszyn, sprzętu, siły pociągowej, wypróbowanej rasy cieląt, prosiąt, płacztwa, w postaci stacji kopulacyjnych itp. Należy skrócić jak najszybciej z objawami odgradzania się spółdzielców od okolicznych chłopów indywidualnych i usunąć wszelkie objawy niechęci wzajemnej, gdziekolwiek się pojawiają. Należy tak organizować i rozwijać ruch spółdzielczy, aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiąganiu większych plonów i cennym przykładem — jako wyższa forma chłopskiej gospodarki rolnej, jako droga socjalistycznej przebudowy życia na wsi, zarówno pod względem gospodarczym, jak i kulturalnym. W każdej spółdzielni winno tętnić nowe, wszechstronne i bogate życie społeczne, przyciągające do siebie młodzież, kobiety i całą wieś pracującą indywidualnie. Każdy chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w poważnym wzmocnieniu hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowy gospodarczej, bez wprowadzenia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji robót polnych, bez coraz śmielszego zastosowania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów związanych braterskim sojuszem. Klasa robotnicza winna dziś okazać jak najbardziej wszechstronną pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopskiej — zarówno spółdzielczej, jak indywidualnej, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolnej. Możliwość w urzeczywistnieniu tego doniosłego zadania mamy dziś bez porównania więcej, niż mieliśmy jeszcze do niedawna. A od szybkiego urzeczywistnienia tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak na wsi.

OBYWATELI!
NASZA RZECZPOSPOLITA LUDOWA ROSNIE SZYBKO W SIŁY KU POZYTKOWI I POMYSŁNOCI CAŁEGO LUDU PRACUJĄCEGO. ZJEDNOCZYMY WIĘC SWE SZEREGI. WZMOCNIJMY SWE WYSIŁKI, ABY WZROST SIĘ NASZEJ WSPANIAŁEJ OJCZYZNY PŁYNAŁ WCIĄŻ NAPRZÓD JESZCZE POTĘŻNIEJ SZYM NURTEM, ABY PODNOSIŁA SIĘ CORAZ SZYBCIEJ STOPA ŻYCIOWA, DOBROBYT, KULTURA, ZAMOŻNOŚĆ I AKTYWNOŚĆ SPOŁECZNA POLSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO W MIEŚCIE I NA WSI.

ŻYCZE WAM, BRACIA CHŁOPI, CORAZ WYŻSZYCH PŁONÓW Z WASZEJ ZNOJNEJ PRACY!

NIECH ŻYJE I KRZEPNIE CORAZ MOCNIEJ SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI!

NIECH ŻYJE I ROZKWITA NASZ PRACOWITY, ZJEDNOCZONY, BOHATERSKI NARÓD POLSKI, NASZA UMIELOWANA OJCZYZNA!

NIECH ŻYJE POKÓJ NA CAŁYM ŚWIECIE!

Witaj nam, gazdo najmilejszy!

Radosne dożynki

Od specjalnego wystannika



Erna Albert i Christa Stenge, członkinie delegacji chłopów z NRD na dożynki w Szczecinie.

NIEDZIELNY poranek przyozdobił pogodą szatę Szczecina wspaniałą, pełną słońca pogodą. Raniutko, bo już od czwartej wyległy na ulice tysiące ludzi śpieszące w jednym kierunku — na Jasne Błonia, gdzie miał się odbyć wiec i złożenie wienców dożynkowych.

Jasne Błonia, ten wielki park Szczecina, toną w powodzi dekoracji. Na środku placu widnieje wielka trybuna honorowa, otoczona mnóstwem zieleni i kwiecica. Na krótko przed godziną dziesiątą plac wypełniło 100 tysięcy ludzi — barwne grupy delegatów chłopskich, wyściekłowicze z całej Polski i mieszkańcy Szczecina. Ten 100-tysięczny tłum powitał gorąco, entuzjastycznym i długim nie milknącym oklaskami ukazanie się na trybunie honorowej Gospodarza dożynek, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

Orkiestra gra hymn narodowy, obnażają się głowy, nieruchomieją postacie.

Potem kilkusetosobowy zespół chóralny, składający się z połączonych grup regionalnych odśpiewał pieśń „Gdy naród do boju”, podchwyconą przez wszystkich zebranych.

NASTĘPUJE moment złożenia tradycyjnego wienca dożynkowego. Przed trybuną honorową podchodzi grupa górali w strojach regionalnych. Barwne guńki, kapelusze z koralami i piórami, mienią się kolorami spódnicy i zapaski. Spiewają tradycyjną pieśń dożynkową „Witaj nam gazdo najmilejszy”. U progu trybuny przed Bolesławem Bierutem delegacja chłopów z całej Polski składa wielki wieniec, a przodujący chłop, Bolesław Kędziora z gromady Przyby-

ślaw, pow. Ostrów Wielkopolski składa medunek Gospodarzowi państwa, w imieniu wszystkich chłopów Polski.

— Chłop polski — powiedział m. in. Kędziora — wraz z całą klasą robotniczą czyni wszystko co w jego mocy, aby na zawsze utrwalił nasze granice na Odrze i Nysie.

Przemówienia Bolesława Bieruta słuchają wszyscy w ciszy i skupieniu. Wpatrują się w trybunę, skąd płyną do zebranych, do całego narodu, słowa o naszym rozwoju, naszym dorobku, skąd płyną wskazania na przyszłość.

O GODZ. 12 przedstawiciele partii i rządu z Bolesławem Bierutem na czele przechodzą na trybunę przy pl. Marszałka Rokossowskiego, gdzie rozpoczyna się korowód dożynkowy.

Na czele pochodu delegacja chłopów niesie wielki wieniec z napisem „Składamy płon ukochanej Ojczyźnie”.

Przesuwają się województwo za województwem, powiat za powiatem, co chwila zrywa się burza oklasków. W grupie Stalinogrodu idzie przodownik pracy, górnik z kopalni „Niwka” Szczepan Blaust.

Przed trybuną rośnie góra wienców. Składają je wszystkie delegacje. Każdy wieniec jest inny, widać, że włożono w nie wiele pracy, by były najpiękniejsze. Idą teraz chłopcy z województwa łódzkiego. Złożyli przed trybuną wieniec. Spoglądają z obawą, czy aby wieniec jest piękny, czy nie skromniejszy od innych. Obok wienców wyраста ogród kwiatów, bukietów z kłosów i wiązanek.

W SZEREGACH woj. łódzkiego, które prezentuje się bardzo okazale, idą m. in. chłopcy z gromady Radziechów pow. radomszczańskie, którzy dzięki pomocy państwa i swojej rzetelnej pracy potrafili wydzwignąć swoją wieś ze strasznej, przedwojennej nędzy. Przed wojną było w tej wsi tylko 165 krów wraz z jałowizną. Dziś chłopcy z grom. Radziechów mają już ponad 650 krów mlecznych.

Idzie też m. in. Stefan Przybylski z gromady Cienie pow. Sieradz. Przewodzący chłop, który na 4 ha ziemi specjalizuje się w hodowli bydła rasowego. W barwnym korowodzie łódzkim idzie również Maria Bąbas chlewnistrzyni ze spółdzielni produkcyjnej Izabelów, ze spółdzielni, która liczy już 44 członków, idzie wielu innych przodujących

chłopów z naszego województwa.

Ponad trzy godziny trwała ta defilada delegacji chłopskich i w ciągu tych trzech godzin ulice Szczecina grzmiały od braw.

BARDOZO serdecznie witano delegację chłopów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Christa Stenge ze wsi Wierst koło Salzwedel i Erna Albert z Dreitzsch, dzieląc

się wrażeniami z korowodu dożynkowego były wprost oczarowane przyjęciem w Szczecinie.

— Gdy wrócimy do swoich wiosek i zagród opowiemy, jak wielką przyjaźń rodzi się w narodzie polskim do pokój miłującego narodu niemieckiego — powiedziała Christa Stenge. — Ta Odra, która płynie przez polski Szczecin, nie dzieli nas, lecz łączy w prawdziwej przyjaźni.

Leon Jankowski.

Najprawdziwszy człowiek

W 10 rocznicę śmierci Juliusza Fuczika

Juliuszu Fucziku brzmiał fałszywy. Wśród wspomnień o nim, traumą kiedyś na króciutką, lecz celną charakterystykę pióra przyjaciela Fuczika z lat studentów, pisarza F. C. Weiskopfa.

Zatrzymam się nad nią długo, bo wydało mi się, że najlepiej ze znanych mi pokazuje Fuczika entuzjastycznego — bez patosu, przenikliwego — bez pa pierowej pedanterii i dlatego tak łatwo umiającego zdobywać serca ludzi.

Wspomnienie, o którym mowa, pochodzi z lat trzydziestych, kiedy wracając ze swojej pierwszej podróży do Związku Radzieckiego, Fuczik zabaczył o berlińskie mieszkanie Weiskopfów. „Przyjechał osmagany stepowymi wichrami i spalony tamtejszym słońcem, spłycając anegdotami o czeskim kołchozie w Środkowej Azji, rozentuzjasmowany cudami budownictwa w „socialistycznej ojczyźnie naszych serc”, jak nazywał Związek Radziecki.

W maleńkiej mansardce, o strople ukośnym, jak w górskich schroniskach, mając przed oknem zielone gałęzie wielkiego jawora, Fuczik zaczął spisywać swoje wrażenia z radzieckiego kraju.

„Pisał gorliwie, ale nie tak gorliwie, jak tego potrzebowało wydawnictwo. Czasem dostawał stamtąd na przemiał wściekłe lub błagalne telegramy, aby wysłał dalsze części rękopisu”.

— W głowie mam już wszystko zapisane, tylko kłopot z przełaniem tego na papier — mawiał wtedy. „Tyle jest innego do roboty!” To „inne” polegało na śpiewaniu. Każdego ranka słyszeliśmy, jak w swojej mansardce, leżąc na otomanie — bo prócz niej i maleńkiego stolika, nie się tam już nie mieściło — wyśpiewuje piosenkę ludową, których znał nieprzebrane mnóstwo w trzech językach: czeskim, słowackim i rosyjskim, na czytaniu i kupowaniu książki („przerzucił kartki nowej książki, oświadczył pewnego razu, to jakby... jakby pocałował pierwszy raz kochaną dziewczynę”).

Przed wszystkim lubił patrzeć, patrzeć i obserwować. Każdego dnia, gnany nienasyconym pragnieniem poznania radości życia, wypuszczał się na długie spacery po Berlinie. Wkrótce znał wszystkie robotnicze knajpki w Reinkendorfie, gdzie mieszkaliśmy, dyskuutował z bezrobotnymi przed urzędem rozdzielania zapomóg w Wedding, przyjechał się do uczestników wieców i manifestacji.

Tajemnica oddziaływania Fuczika na czytelników.

Zamyśliłem się nad tym i przypomniało mi się, co napisał niedawno znany i u nas Waszek Kania o Fucziku, który był jego pierwszym nauczycielem repertażu podczas pobytu wśród strajkujących robotników Karłowej Huty. Kania zrozumiał wówczas, patrząc na Fuczika, że aby napisać dobry repertaż, nie ma sensu tylko bezczynnie się ganić, że reporter musi się przyłączyć do strajku, przeżyć go razem z robotnikami, z ich żonami z dziećmi, robić co tylko można dla zwycięstwa strajku, i nie tylko piórem...

Dzisiaj, kiedy nie chodzi już o jeden strajk, lecz o największą batalię ludzkości, przenika do serc czytelników Fuczika to samo przeświadczenie o potrzebie aktywnego udziału w tej walce.

Stefan Dębski

O pracy kół NOT we włókiennictwie

Czy dotrzyмали słowa? Jedni tak, inni nie

— Realne czy nierealne? — Brak pomocy — Jeden na piętnaście

Sięgnijmy pamięcią wstecz. W tym czasie, kiedy konstruowano maszyny przedziałnicze, masy plastyczne nie były powszechnie w użyciu. W samoprzężnicach obrabujących walki naciskowe, po których ślizga się przedzona nić, wykładane były skórą i tak przetrwało to do dziś.

W jednym tylko zakładzie — w ZPB im. Stalina Zakład „B” — rokrocznie trzeba było obkładać skórą dziesiątki tysięcy wałków. Każdy wałek obkłada się cztery razy do roku.

Przed Krajowym Zjazdem Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, który odbył się w maju br. koło NOT przy ZPB im. Stalina Zakład „B” — podobnie jak setki innych kół — podjęło zobowiązania. M. in. postanowiono zastąpić skórę używaną do obkładania wałków masą plastyczną. Walki obkładane masą plastyczną, podobną do masy używanej przy walkach wyżymaczkach, mogą być w użyciu przez cały rok. Olbrzymie oszczędności dla państwa oraz częściowe usprawnienie procesu produkcji.

Zamiana wałków „skórzanych” — jak je popularnie nazwano — na „plastyczne” wymagała zreorganizowania oddziału pomocniczego i wyposażenia go w nowe maszyny. Projekty konstrukcyjne tych maszyn: naciągarek i krajarek, opracowały brygady inżynierów-robotnicze w zakładzie: Feliks Sapota,

Zygmunt Sikorski, Marian Janaczak, Marian Górkiewicz, Stanisław Urbańczyk, Wacław Potocki, Władysław Henisz i Zygmunt Graczyk.

Dzisiaj maszyny te są w pełnym ruchu. Dokonano wymiany ok. 10.000 wałków. Do końca 1954 r. zostaną wymienione wszystkie wałki. Z maszyn tych będą rówież korzystać przy dokonaniu wymiany wałków ZPB im. Liebknechta.

Koło NOT przy ZPB im. Stalina Zakład „B” zrealizowało wszystkie zobowiązania. M. in. przerobiono filtr pochłaniający kurz przy maszynach oczyszczających bawełnę.

Zapomniało natomiast o podjętych zobowiązaniach Koło NOT przy ZPB im. Stalina Zakład „D”.

Podobnie jak w Zakładzie „B” zorganizowano tu 8 brygad robotniczo-inżynierskich do rozpracowania pomysłów usprawniających produkcję. Zaden z projektów podanych w podjętych zobowiązaniach nie został zrealizowany, bo... rzekomo są one nierealne. Tymczasem majster — mechanik Michał Gólnik ma konkretne projekty na zrealizowanie trzech rzekomo nierealnych pomysłów. — Kola zębate maszyny drukarskiej można zabezpieczyć — mówi majster Gólnik. — O, tu — pokazuje na maszynę — umocowujemy zwykły kawał okrągłej blachy z otworem i zabezpieczenie gotowe.

Nie uważa również za nie rozwiązalny pomysł mechanicznego ostrzenia noży drukarskich oraz urządzenia do mycia sukna drukarskiego.

— Mam te projekty w głowie — mówi majster Gólnik — trzeba tylko, żeby mi ktoś pomógł w wyliczeniach i sporządzeniu rysunków technicznych.

Majster Gólnik ma na swoim koncie kilka pomysłów i usprawnień racjonalizatorskich, jak np. maszynę do mechanicznego stemplowania etykiet, ale...

— U nas nie można się do prosić o pomoc przy opracowywaniu pomysłów — stwierdza majster Gólnik. Zle to świadczy o pracy kół NOT, którego członkiem i opiekunem jest na-

czelny inżynier Sztabiński. Zle również świadczy o pracy przyzakładowego Klubu Postępu Technicznego i Racjonalizacji.

Jaki jest stosunek inżynierów i techników do postępu technicznego w ZPB im. Stalina Zakład „D” obrazuje fakt, że z 15 pozycji planu postępu technicznego na rok bieżący zrealizowano za ledwie jedną, a jedna jest w rozpracowaniu.

Czy pozostałe 13 pozycji planu zostaną w ciągu IV kwartału zrealizowane? Być może. Trzeba jednak, by aktywność działająca NOT i klubu racjonalizacji, a inżynierowie i technicy zgodnie z wytycznymi krajowego zjazdu — opracowanymi m. in. na podstawie ankiety „Dziennika Łódzkiego” — „Jak realizuję w mojej pracy wskazania Bolesława Bieruta z narady aktywu górników” — w większym zakresie włączyli się do walki o postęp techniczny. (wit)

Kultura żywego słowa

Ogólnopolska impreza recytatorska

W mieście naszym ukazały się już piękne afisze, przedstawiające na niebieskim tle pomnik Adama Mickiewicza i napis: „I Ogólnopolski Konkurs Recytatorski”.

Pisaliśmy już o tym konkursie, którego celem jest zaznajomienie szerokich mas z postępowym i rewolucyjnym dorobkiem dawnej i współczesnej literatury polskiej oraz rozbudzenie zamiłowania do języka ojczystego, wydobycie jego całego bogactwa i piękna.

Konkurs jest imprezą masową. Organizuje go Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z Ministerstwem Oświaty, Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego, Centralną Radą Związków Zawodowych, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Ligą Kobiet, Związkiem Młodzieży Polskiej i Organizacją „Służba Polsce”.

W Łodzi prace organizacyjne Konkursu są już od dawna w toku. Niestety, jednak nie wszystkie instytucje zrozumiały wagę i zadania tej imprezy. Trzeba będzie konieczną drogą odczytów i pogadaniek w szkołach wszelkiego ty-

pu w najrozmaitszych organizacjach społecznych i związków spopularyzować I Ogólnopolski Konkurs Recytatorów, ażeby stał się on naprawdę imprezą masową. A jak ta praca agitacyjna rozwijać się będzie w naszym mieście i jak zrealizowane zostaną założenia organizatorów, o tym — ze względu na wagę sprawy — napiszemy niebawem.

Wystawa sztuki Dalekiego Wschodu w Muzeum przy ul. Więckowskiego

W związku z czwartą rocznicą powstania Chińskiej Republiki Ludowej Muzeum Sztuki w Łodzi zorganizowało wystawę sztuki Dalekiego Wschodu. Zawiera ona przeszło 100 eksponatów z dziedziny malarstwa, rzeźby, grafiki, przemysłu artystycznego, i poświęcona jest przede wszystkim sztuce chińskiej, następnie japońskiej. (Jot)

KONKURS łódzkiego Expressu ilustrowanego o budowlach socjalizmu

Główne nagrody: (oprócz kilkudziesięciu pomniejszych)

trzy siedmiodniowe pobyty wczasowe w pensjonatach „Orbisu”

w najpiękniejszych miejscowościach (do wykorzystania w dowolnym terminie)

Zadanie:



Mapa nr 2

Dzisiaj publikujemy drugą z kolei mapę konturową Polski. Na każdej z trzech map (ostatnia ukazuje się jutro) czarnymi punktami zaznaczono wielkie budowle socjalizmu, powstałe w ramach Planu 6-letniego, lub znajdujące się jeszcze w budowie. Na kuponie, który ukaże się na zakończenie konkursu, należy zaznaczyć jakie to są budowle (nazwa miejscowości i nazwa budowli, np. zakłady hutnicze czy też włókiennicze itp.). Do kuponu należy załączyć wycięte z gazety mapki, a w samym kuponie pod odpowiednim numerem, podać rozwiązanie. Uczestnicy konkursu ułatwią sobie zadanie posługując się mapą szkolną, na której są naniesione wszystkie miejscowości kraju.



Delegaci przodujących chłopów woj. łódzkiego na sali obrad Krajowego Zjazdu Przewodzących Chłopów



W hali na Widzewie zasiadło 495 szachistów, by wziąć udział w błyskawicznym turnieju o nagrodę „Głosu Robotniczego”. Pojedynki przy szachownicy trwały przez cały dzień do późnej nocy. Mistrzem turnieju został Szymański z łódzkiego Ognia przed Grynfeltem z warszawskiej Unii i Szukszą z Kolejarza warszawskiego. Piękny sukces odniósł Makarczyk, mistrz klasy między-narodowej, który grał jednocześnie przy 35 szachownicach, odnosząc zwycięstwo 33:5:15 pkt. Na zdjęciu widzimy Makarczyka podczas rozgrywanej partii z Władysławem Gęsićkim, studentem Politechniki Łódzkiej.

Krytyka i samokrytyka handlu uspołecznionego

Ochronimy klienta przed brakoróbstwem

Głos ma naczelny dyrektor Centrali Odzieżowej — ob. H. Hibner

— KILKA DNI TEMU — rozpoczął rozmowę nasz współpracownik F.B. — NA POZOSTATEK NASZEJ DYSKUSJI, KIEROWNIK WYDZIAŁU HANDLU W PREZYDIUM RN m. ŁÓDZI OB. JERZY SWOBODA STWIERDZIŁ, ŻE JEGO ZDANIEM CENTRALA ODZIEŻOWA NIE PRZYGOTOWAŁA SIĘ DOSTATECZNIE DO SEZONU...

Dyskusja na temat pracy naszego handlu uspołecznionego zainicjował coraz szersze kręgi. Dziś udzielamy głosu nacelnemu dyr. Centrali Odzieżowej, Henrykowi Hibnerowi.

... 30 tys. ubrań chłopięcych, zamierzając cztery i pół miliona zł.

— A JAK PRZEDSTAWIA SIĘ NA TŁE WSPÓŁPRACY Z CZPO JAKOŚĆ PRODUKOWANEJ ODZIEŻY?

— Do Łodzi, przychodzą uwagi kupujących z CAŁEJ POLSKI. Analizujemy je dokładnie. Często detalista musi zwrócić się do innej sztuki odzieży, bo wykonana jest fatalnie.

Powiecie, że to również nasza wina, Centrali Odzieżowej, bo nie powinniśmy sprzedawać konfekcji przesyłanej do sprzedaży. To racja, ale nie zawsze możemy skontrolować to, co dostaniemy. Zdarza się bowiem, że niektóre zakłady realizują nasze zamówienia bardzo NIESYSTEMATYCZNIE. Np. zakłady w DYLAKOWIE w I dekadzie lipca zamiast 33 proc. całego zamówienia miesięcznego dostarczyły nam zaledwie ...2,5 proc., te same zakłady w I dekadzie maja nie dostarczyły ani jednej sztuki. W ogóle zaś w lipcu wszystkie zakłady produkujące dla nas, POŁÓWE TEGO CO ZAMÓWILIŚMY, NADEŚLAŁY DOPIERO W OSTATNICH DNIACH MIESIĄCA. Czy w tych warunkach nasi brakarze mogą przejąć odpowiedzialność?

Tu musimy nawrócić do wypowiedzi nac. inż. Waksmana z Centralnego Zarządu Przem. Odzieżowego, który na łamach „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, oświadczył, że trudno byłoby nam, Centrali Odzieżowej, dostarczyć im przykładów złej produkcji.

Jest faktem, że poziom produkcji zakładów odzieżowych w stosunku do lat 1951-1952 podniósł się znacznie, faktem jest jednak, że wiele zakładów w kraju nadal podchodzi do sprawy jakości lekceważąco. Spójrzcie choćby na

ZDANIEM C. O. NALEŻAŁO-BY UCZYNIĆ, BY NIE DOPUŚCIĆ DO TWORZENIA SIĘ TYCH REMANENTÓW? — Przede wszystkim

należałoby wprowadzić stałe sprzedaż posezonowe

Ważne jest też, aby konfekcję oferowano w detalu w stanie jak najbardziej estetycznym, odprasowaną, nie zmiętą, jak to się często zdarza. Przydałoby się również zmienić sposób pakowania odzieży w fabrykach.

Wydaje mi się też, że jeśli analiza rynku pomaga w pracy nam, Centrali Odzieżowej, to w dużym stopniu pomogłaby również przemysłowi produkującemu odzież. Rozmowę przeprowadził F. B.

Moglibyśmy urządzić błyskawiczną wystawę braków

pochodzących z ostatniej produkcji niektórych zakładów podległych CZPO. Znalazłoby się na tej wystawie i spodnie, które mi przysłano w marcu br. produkcji jeleniogórskich ZPO o jednej nogawce dłuższej od drugiej o... 15 cm, i marynarki samodziłowej, które zamówiliśmy w warszawskich ZPO w ilości 10 tys. sztuk na ściśle określone zlecenie MHD, a które teraz jeszcze są zwracane... warszawskim ZPO, bo niestety, nie odpowiadają warunkom zamówienia, moglibyśmy pokazać damskie bluzki trykotowe produkcji ZPD im. Ofiar 10 Września z wielkimi dziurami wyżartymi przez... mole. Jeszcze wiele jest do zrobienia w zakładach odzieżowych w zakresie jakości.

— WIEMY, ŻE OD CZASU DO CZASU TWORZA SIĘ W SKŁADNICACH CZY W DETALU POWAŻNE REMANENTY KONFEKCYI. CO



— A jak wam się podoba taki „model brakoróbstwa“?

Jest nawet i piękna SHL-ka Mnóstwo niespodzianek czeka na młodzież w MDK!

Z dniem 10 września rozpoczynają się zajęcia w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi.

Obecnie trwa werbunek najlepszych uczniów. Od poniedziałku personel pedagogiczny MDK wyrusza do szkół, by na miejscu zapoznać młodzież z pracą w Domu, z warunkami przyjęcia itp. Od 15 bm. zaś rozpoczyna się zapisy indywidualne młodzieży.

Ogółem w roku bieżącym MDK przyjmie 3.500 chłopców i dziewcząt.

Aktywistów TPP-R zainteresuje niewątpliwie wiadomość, że MDK utworzył no-

wy gabinet metodyczny dla aktywu Kół Przyjaciół Związku Radzieckiego w szkołach. Rozbudowano również znacznie gabinety historii i literatury.

Miłośnicy sportu motorowego będą mogli próbować swych umiejętności na pięknej SHL, którą przeznaczono do nauki jazdy. Warszawski MDK przekazuje młodzieży łódzkiej również samochód, na którym członkowie Domu zapoznają się z budową wozu, a w przyszłości będą nim jeździć.

Niespodzianek takich znajdziecie w MDK więcej. Zrobiono wszystko, by przodujący uczniowie mogli najprzyjemniej spędzać czas wolny od zajęć.

Mundurki uczniowskie

Sięgnę tylko do niektórych przykładów. A więc sprawa mundurków uczniowskich na obecny sezon szkolny. W tej sprawie podjęliśmy starania w CZPO już w dniu 6 grudnia roku ub., złożyliśmy odpowiednie zamówienia. Dość jednak, mimo że jest pełnia sezonu szkolnego zakłady podległe CZPO nie wywiązały się z zamówienia. Wyprodukowały zaledwie 14 proc. potrzebnych nam mundurków chłopięcych, nie mówiąc już o mundurkach dziewczęcych, których nie dostaliśmy wcale.

Długie zamiast krótkich

Albo sprawa letnich ubrań chłopięcych z krótkimi spodniami. Zamówienie nasze CZPO przyjął, ale zakłady ZPO im. Wieckowskiego wyprodukowały dla nas ubranka ze spodniami długimi. W rezultacie stworzono rema-

Ani chwili zbędnego postoju Notoryczni „osiowcy“

narazają nas wszystkich na straty

W kroczyliśmy w okres przebiegu wozów jesiennych. Polskie Koleje Państwowe przygotowały cały tabor towarowy do tej niezmiernie ważnej akcji zaopatrzenia miast i ośrodków przemysłowych w artykuły spożywcze i opał, fabryki w surowce, przedsiębiorstw budowlanych — w budulec. Już w niedługim czasie rozpocznie się kampania cukrownicza. Wiele wagonów zajętych będzie zwózka buraków do cukrowni. Rozpoczynamy magazynowanie kartofli na zimę itp. Terminowe wykonanie przewozów jesiennych przez tabor PKP uzależniony jest ściśle od planowego obrotu wagonów towarowych w ich użytkowaniu przez klientów kolei.

Wszelkie przetrzymywanie wagonów ponad normę przy załadunku i wyładunku powodują zamieszanie w terminowym podstawianiu taboru, przy kompletowaniu pociągów, zaś w konsekwencji mogą doprowadzić do niewykonania w terminie przewozów jesiennych.

W tej sprawie zwołano już wiele konferencji i narad. Klienci kolei przyrzekli poprawę. Są jednak, niestety, notoryczni przetrzymywawcy wagonów, specjaliści od „osiowców” i co ciekawsze, nazwy tych firm i instytucji powtarzają się prawie stale w okresowych zestawieniach DOKP Łódź. Weźmy ostatnie zestawienie.

Oto czarna lista notorycznych „osiowców” w naszym okręgu: Łódzkie Zakłady Włókiennicze przetrzymały w lip-

Jest jeszcze wiele instytucji, które nie rozładowują wagonów w przepisowym czasie i placą kolei poważne sumy za „osiowce”. Lecz rekompensata pieniężna nie jest ani ekwiwalentem, ani należytnym rozwiązaniem kwestii. Kolei chodzi nie o pieniądze, a o wolne wagony, które musi na czas podstawiać następny instytucjom. Sprawa ta staje się szczególnie ważna teraz, w okresie przewozów jesiennych, by nie nastąpił żądłowy brak wagonów i zahamowanie w dostawach surowców i artykułów żywnościowych. O tym powinni pamiętać wszyscy klienci PKP!

RADIO

WTÓREK, 8 WRZESNIA

7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muz. rozr. 11.45 Głos młodej kobiety. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 „Wies tańczy i śpiewa”. 13.15 Koncert orkiestry. 14.10. Dla kl. IV — opowiadanie. 14.30 Dla kl. VI, pogadanka. 15.00 Dumka, wyk. orkiestra instr. lud. 15.10 „Kwiaty są czerwone”. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Aud. z cyklu: Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. 16.10 Muzyka. 17.20 (Ł) Koncert muzyki polskiej w wyk. solistów chóru i ork. ŁRP. 16.20 (Ł) Aud. dla młodzieży „Tak się zaczęło”. 16.35 (Ł) Romantyczne utwory kompozytorów romantycznych. 17.00 Wiad. popołudniowe. 17.05 Korespond. z zagranicy. 17.20 (Ł) Recenzja książki T. Papiera „Kowale”. 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 17.40 (Ł) „Echo dnia”. 17.45 (Ł) Pleśń masowa. 18.00 (Ł) Aud. oświetlowa. 18.10 (Ł) „Łódzki tygodnik dźwiękowy”. 18.30 Z cyklu: Notatnik czytelnika. 18.40 Koncert solistów. 19.10 Reportaż i teat. 19.30 Muzyka i aktualność. 20.00 Koncert symf. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiad. sport. 21.38 Muzyka rozr. 21.40 Koncert krakowskiego chóru.

WYDAWCA
INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 283-00.
Red. nac. 125-64, 283-00 wewn. 39 godz. przyj. 12-13, z-ca red. nac. 216-22 sekr. odpow. 204-75 283-00 wewn. 41 godz. przyj. 10-12, dział listów i interw. 114-32, 283-00, wewn. 40, dział gospod. 283-00 wewn. 42, 228-32, dział sport. 208-95, dział mleński 223-05 137-47, dział rolny 283-00 wewn. 38. Biuro ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-16 w sobotę 8-14.
REDAGUJE KOLEGIUM

Kino nieaktualności

Kino „Gdynia” przeznaczono na kino aktualności. Tej treści urzędowo też świetnie reklamę u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Przejazd. Przez długi czas kino wywiązywało się ze swych zadań. Tygodniowe programy składały się z ciekawych krótko- i średniometrażowych filmów naukowych, przyrodniczych, okolicznościowych itp. krajowych i zagranicznych. Seans trwał zaledwie godzinę, a zawierał wiele ciekawych pozycji (m. in. wycieczki tlane były na bieżące wszystkie nowe filmy produkowane przez WFO w Łodzi).

Albo od pewnego czasu wszystkie nowe filmy krótko- i średniometrażowe, omijając „Gdynię”, wyświetlane są jako dodatki do programów w innych kinach. Nie widać wcale polskich krótko- i średniometrażowych filmów, mimo iż w roku ubiegłym wg oświadczeń prasy — Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi, wyprodukowała ich przeszło 50.

Obecnie programy kin na „Gdynię” składają się przeważnie ze znanych i wyświetlanych już niejednokrotnie w tym kinie filmów, przepłatanych od czasu do czasu czymś nowym. Słowem kino „Gdynia” stało się kinem nieaktualności. Widzowie, chcąc obejrzeć nową pozycję programu muszą po kilka razy o-



Rocznica

Od dawna szkielet rozbitego domu na rogu ul. Karpackiej i Zaolziańskiej specjal na szą dzielnicę. Niedługo będziemy obchodzić drugą rocznicę, jak z domu tego, przeznaczono do rozbioru, przeniesiono lokatorów do innych mieszkań. Aby zapobiec dalszemu wprowadzaniu się innych lokatorów, usunięto okna, zerwano podłogi i w takim stanie dom stoi już drugi rok.

Czyby Rada Narodowa zapomniała o tym budynku? Jeżeli tak, to przypominamy, że budynek stoi i czeka na rozbiórkę, z której bez wątpienia sporo cejgi i dać chówki będzie można wykorzystać do innej budowy.

Spoztreżenia naszego korespondenta przekazujemy Wydziałowi Budownictwa. (42)

STEFANIA SZCZYGIŁSKA: Dodatek rodzinny, który ma otrzymać na nieślubne dziecko, ma on obowiązkiem przekazywać całkowicie na potrzeby tego dziecka, niezależnie od zasadnych alimentów.

Dzieci proszą o leżaki

Przedszkole TPD nr 15 na Stokach zaw sze cieszyło się dobrą opinią. Dzisiaj również stęży się słowa uznania, wypowiediane pod adresem tego przedszkola, ale jedno szczególnie uwagi krytycznej. Bo...

W związku z rozbudową osiedla robotniczego im. Marchlewskiego, przybyło więcej mieszkańców na Stokach, a więc i dzieci do przedszkola. Wydział Oświaty i TPD nie pomyślał jednak o tym, że krzesła i leżaki powinny być w przedszkolu tyle, ile jest dzieci.

Sladem naszych interwencji

postanowiono przez sùnąc część straganów warzywno-owocowych i wózków z dotychczasowych miejsc postoju na przedmieściu oraz przed zakładami przemysłowymi, zatrudniającymi większe ilości pracowników.

golone-strzyżone

Sezonowy artykuł

Szukałem w maju i w czerwcu szukałem, A potem w lipcu — tak przez całe lato; Niestety, nigdzie ich nie otrzymałem, Chociaż po sklepach robiłem maraton. Nareszcie wczoraj natknąłem się na nie, (Na jawie — wierze — to było, nie we śnie) Teraz bez trudu już w sklepach dostaniemy! Szorty dla mężczyzn. Ale cóż? — we wrześniu!

TRZMIEL

Uwzględni się słuszne postulaty

Obiady klubowe

będą wydawane po godz. 17

Prezydium RN wydało słuszne zarządzenie zmiany godzin urzędowania w wielu biurach i instytucjach.

Wszystkie Centralne Zarządy rozpoczynają obecnie pracę o godzinie 9, a kończą o godz. 17. Podobnie wygląda sprawa w innych urzędach.

O tej samej porze kończy się w barach, restauracjach i punktach zbiorowego żywienia wydawanie obiadów tzw. klubowych.

Cóż mają robić kawalerowie, wdowcy i samotni, którzy stołują się na mieście — po godz. 17? Muszą zamawiać obiady „à la carte”. Nie każdy jednak może pozwolić sobie na tak duży codzienny wydatek.

Interweniowaliśmy wczoraj w tej sprawie w Wydziale

Handlu Prez. RN, gdzie oświadczone nam, iż postulat przesunięcia wydawania w restauracjach obiadów klubowych na godz. 18 jest w związku ze zmianą godzin urzędowania słuszny.

W tej chwili sprawą tą zajmują się miarodajne czynniki i po uzgodnieniu szczegółów z LZG, już w najbliższym czasie wydane zostaną odpowiednie zarządzenia.

WAZNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

NOWY (Wielkowiejskiego 15) g. 19 „Opowieść o Turcji” — przedst. zamknięte

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Bonaparte i Sułkowski”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „Czarnecki i jego żołnierze”

MUZyczny (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu”

LETNI (Piotrkowska 94) g. 19.30 „Mikado”

ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17 „Aladyn 1001”

Zamiast „kocich łbów” asfalt i kostka

15 ulic otrzyma oświetlenie elektryczne

Słynne na cały kraj były kiedyś łódzkie „kocich łbów”, na których kobiety tamowały sobie obcas, a k'erowcy psuli maszyny. Obecnie znikają one z ulic łódzkich, ustępując miejsca nowym, dobrym nawierzchniom.

Już w najbliższym czasie zakończone zostaną roboty na szeregu ulic, które otrzymają kostkę, a m. in. na ul. Obrońców Stalingradu, na odcinku od Gdańskiej do Jerzego. Po zmianie szyn nowy asfalt otrzyma również ul. Piotrkowska.

Nie będziemy już wykrecali sobie nóg, idąc do parku i Majaj, kładzie się tam bowiem nową nawierzchnię z tłuczni. Nawierzchnię tę pokryje się warstwą smołową.

Buduje się poza tym parking dla samochodów na Dworcu Fabrycznym, gdyż dotychczas samochody nie miały tu odpowiedniego miejsca do parkowania.

W bieżącym roku projektuje się jeszcze założenie nowej nawierzchni z kamienia tłuczonego na ul. Rabińskiej, na szosie Żerzej — Stryków oraz na ul. Sowińskiego.

Nie zapomniano również o oświetleniu ulic przed nadejściem wczesnych wieczorów. Niedawno zainstalowano lampy w parkach Staromiejskim i na Wdźwie. Obecnie zakłada się oświetlenie na ul. Hipoteznej, Dubois, Świętojańskiej, Jasiennej, Limbowej, Gązdy, Weselnej, Sąddeckiej, Rowowej, Farbiarskiej itd. Ogółem zaplanie na tych ulicach ponad 240 lamp. W bież. roku oświetlenie otrzyma jeszcze 15 ulic. (u)



Na zdjęciu: asfaltowania nawierzchni ul. Piotrkowskiej

Wygodne pomieszczenie znajdzie w br.

4 i pół tys. studentów w odremontowanych domach akademickich

Jak wiadomo, brygady remontowe Zakładu Osiedli Akademickich przyspieszyły

termin przygotowania domów akademickich do nowego roku: zamiast na 1 września — wyremontowano je już na 20 sierpnia.

Dzięki temu też zakwaterowanie studentów może się obecnie sprawnie odbywać.

Z pierwszego roku studiów zakwaterowano do tej pory blisko 800 osób, z Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego — 500, a ze starszych lat studiów — około 150.

Pierwszą „falę” ZOA ma więc już poza sobą. Od 28 września natomiast rozpocznie się umieszczanie studentów starszych lat.

Ogółem w domach akademickich w Łodzi znajdzie pomieszczenie około 4.500 studentów.

Przy zakwaterowaniu niebędą one okazaniem dowodu w meldowania, o czym, niestety, studenci często nie pamiętają. A bez tego dowodu mieszkania otrzymać nie można. (se)

Reflektorem po ŁODZI

Gdy dzwonek nieczynny

Po kilka razy w nocy z przerażeniem budzą się mieszkańcy domu przy ul. Łąkowej 10. Ze snu wybijają ich odgłosy potężnej kanonady.

Czy to bombardowanie? Czy jakieś wybuchy? Nie podobnego. To powracający po godzinie 23 lokatorzy biją pięściami w żelazną bramę, stukając do parterowych okien, gdyż dzwonek do dozoru jest nieczynny.

Stan taki trwa już pół roku. Komitet domowy i dozorczy nie jednokrotnie meldowali o

powyższym administracji, tj. Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, któremu ten dom podlega, o konieczności naprawy uszkodzonego dzwonka. Jak do tej pory bez rezultatu.

Widocznie dlatego, że administracja ma swą siedzibę w innym punkcie miasta i odgłosy bombardowania do bramy nie dochodzą do obywateli z administracji. (Sk.)

Jedziemy pociągiem „Orbisu” na mecz Polska-Albania

Oddział łódzkiego „Orbisu” organizuje w najbliższą niedzielę, 13 września br., specjalny pociąg turystyczny do Warszawy na międzynarodowy mecz piłkarski: Polska — Albania.

Uczestnicy wycieczki mają zapewniony przejazd specjalnym pociągiem turystycznym w obie strony oraz bilety wstępu na mecz.

Pociąg odjedzie z Łodzi około godz. 7 rano, wyjazd z Warszawy około godz. 19. — Ilość miejsc jest ograniczona.

Zgłoszenia zbiorowe zakładów pracy przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela sekcja turystyczna „Orbisu”, ul. Piotrkowska 68, telefon nr 101-01.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera o wysokich kwalifikacjach na stanowisko naczelnego inżyniera oraz inżynierów i techników melioratorów zatrudni od zaraz Wojewódzkie Biuro Projektów w Łodzi. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr Al. Kościuszki 28, tel. 216-21.

Majstrów na automaty stopkowe i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończosznego w Łodzi ul. Matejki 9. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna w godzinach 9 — 17.

Samodzielnych projektantów w dziale dokumentacji drogowej zatrudni od zaraz Biuro Projektów. Zgłoszenia Piotrkowska 67 front I piętro.

Kierownika kosztów własnych, kierownika księgowości materiałowej, kalkulatora i księgowych zatrudnią Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Zrębnego w Łodzi przy ulicy Kilińskiego nr 232. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny w godzinach urzędowych.

Planistę ze znajomością zatrudnienia i placów w branży metalowej, technika normowania na stanowisko starszego mechanika zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwarzania Metalowych w Łodzi ul. Piotrkowska 216. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny.

Kierowników sklepów spożywczych oraz sprzedawców punktów drobnotalcznych (wózków, straganów) zatrudni MHD Artykułami Spożywczymi Łódź — Śródmieście ul. Piotrkowska 113, IV piętro.

Wykwalifikowanych monterów samochodowych zatrudnią natychmiast Eksportura Osobowa P. K. S. w Łodzi ul. Worcella 17.

I palacza do obsługi centralnego ogrzewania oraz dwóch woźnych zatrudnią natychmiast Narodowy Bank Polski O Wojewódzki w Łodzi Al. Kościuszki 14. Zgłoszenia do Działu Kadr od godz. 8 do 13 codziennie. Warunki do omówienia.

NIERUCHOMOŚĆ

KUPIE domek jednorodzinny, Wiadomość Łódź ul. Pawła 17 obok Limanowskiego, Banasiek

SPRZEDAM domek murywany, dwa pokoje, kuchnia, kąpielowy, ogród owocowy. Mieszkanie wolne. Wiadomość Warszawa ska 3 (Julianów)

KUPNO PANSTWOWY Teatr Nowy w Łodzi ul. Zachodnia 93 zakupił włosy ludzkie do peruk

KUPIJE i sprzedaje kupy z paczek PKO — sklep z samodzielnymi, Piotrkowska 44 telefon 213-08 (11306-G)

KUPONY z paczek PKO i wózek zagranicą kupujemy — sprzedajemy. Sklep wólkenny, Stalina 2 (11112-G)

WIECZNE PIORA — kupno — sprzedaż — na prawa Okazje. Obr. Stalingradu 20

KUPIE małą wódkę do suszenia tkanin. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11291”

SPRZEDAZ

SPRZEDAM maszynę do przeciągania drutu oraz splatarkę do zmywaków. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11349”

SPRZEDAM nowoczesne umeblowane pokoje stolowe. Przystanek Rokicze, Rokicka 39, Kowalski

SPRZEDAM psa do polowania rasy „Gryfon” — Fabryczna 7-24

SPRZEDAM adapter „Telefunken” Jajaca 80 m. 6 (11294-G)

SPRZEDAM szczeniata — wtki. Piotrkowska 41-8

SPRZEDAM bibliotekę trzydziściu. Tylna 1 m. 5 (11268-G)

SPRZEDAM maszynę męską „Singer” Łódź, Kolejowa 17 m. 2 (Kolej Obwodowa)

SPRZEDAMY lub zamienię 4 szt. opon samochodowych (nowe) o wymiarze 650x20 na 650x16 Spółdzielni Pracy „Sława” Łódź ul. Południowa 78 (2386-K)

LOKALE

ZAMIEŃCIE pokój 36 m kw. z umeblowaniem kuchni, gaz, łazienki, wygodne śródmieście na pokój z kuchnią na przedmieściu. Tel. 113-24

ZAMIEŃCIE pokój, kuchnię, łazienkę, samodzielne, komfortowe w Krakowie na podobne w Łodzi. Wiadomość telefon 133-18 (11297-G)

ZAMIEŃCIE 2 pokoje z kuchnią na przedmieściu na pokój z kuchnią w Łodzi, ul. Aleksandrowska 63 m. 2

POKOJ 12 m kw. w śródmieściu, wygodny, umeblowany, centralne ogrzewanie zamienię na pokój z kuchnią. — Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11328”

ZAMIEŃCIE dwa oddzielne pokoje z wygodami w śródmieściu na dwa pokoje z kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „11329”

NAUKA

KURS nowoczesnego kroju damskiego (ciężkiego) dla zaawansowanych. Zapisy Stalina 7, codziennie w godz. 9-18

ZAPISY na kurs dzielnarstwa ręcznego (roboty na drutach), przyjmuje sekretariat IPR Stalina 7 codziennie od 9-16, Zachodnia 99 m. 3 od 10

TRZYMIESIĘCZNE kursy kroju i modelowania nowoczesnego IPR Zapisy Piotrkowska 24-7 godz 10-12, 16-18

5-MIES. kurs nowoczesnego kroju i szycia domowego IPR kurs haftu maszynowego, filia — Łąkowa 12. Zapisy codziennie godz. 9-12, 16-19. (2380-K)

KURSY doskonalenia zawodowego spawaczy, pałac kotłowych, radiomonterów, krawców prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, Łąkowa 4 (2307-K)

LEKARSKIE Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne — czwarta, Kilińskiego 132 (10733-G)

Wojewódzkie Biuro Projektów

Łódź, Al. Kościuszki nr 28

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2363-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY OCHRONY MIENIA NA M. ŁÓDZ „CZUJNOŚĆ”

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 52

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 14 do 16. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 2403-K



Taktyka była prosta. Szewczyk zdawał sobie doskonale sprawę, że daleko jest mu do zdobycia sławy Zatopka. I dlatego też zrezygnował ze startu w innych biegach, ograniczając się do maratonu. Szewczyk już w ubiegłym sezonie, gdy po raz pierwszy stanął na starcie maratonu, zapowiedział, że główną uwagę skieruje na tę właśnie konkurencję i istotnie rozpoczął intensywne treningi.

Uzyskany przez niego czas byłby niewątpliwie znacznie lepszy, gdyby nie fatalne warunki atmosferyczne i zła nawierzchnia szosy podwarszawskiej.

Tadeusz Prywer



— Dobrze, że jest chłodno, bo nie mogę startować w czasie upału. W Bukareszcie topniałem wprost na boku, co nie pozostało bez wpływu na mój słaby wynik.

Zawsze mam poważne kłopoty związane z wyjazdami. Dlatego też startuję stosunkowo rzadko. Teraz np. w sklepie MHD musiałem zostawić w charakterze swego zastępcy swoją żonę, gdyż inaczej nie mógłbym przyjechać do Warszawy. Jako kierownik sklepu sportowego MHD spotykam się codziennie ze sportowcami i cieszę się szalenie z popularności sportu w Polsce Ludowej.

Szczytem moich marzeń jest pobicie rekordu Polski. Zbliżyłem się do granicy 16.15, brak mi jeszcze tych kilku centymetrów. Postanowiłem już, że dotąd nie ustąpię, aż nie pchnę kulą ponad 16.15 m.

Turniej hokejowy wygrała Spójnia (Gniezno)

W ostatnim dniu turnieju rezerw o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie Gwardia (Przemysł) zremisowała z AZS (Częstochowa) 1:1, a Spójnia (Gniezno) wygrała z AZS (W-wa) 7:0. Tytuł mistrza zdobyła Spójnia — 5 pkt., przed Gwardią — 3 pkt., AZS (Częstochowa) — 3 pkt. i AZS (W-wa) — 0 pkt.

Spółdzielnia Pracy «SŁAWA»

Łódź, Południowa 78 zawiadamia, że z dniem 1 września prowadzi punkt skupu i renowacji maszyn do pisania i liczenia przy ul. Piotrkowskiej 120 Skupu dokonujemy od osób prywatnych i instytucji społecznych.

SPORT

Wieniec laurowy Szewczyka Nowy rekord Polski Ciachówny

Pięć lat temu na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie witano serdecznie zwycięzcę pierwszego po wojnie Wyciągu Kolarskiego Dookoła Polski. Był nim łodzianin — Grzelak.

W ubiegłą niedzielę publiczność warszawska na tym samym stadionie przeżywała podobne wrażenia, witając serdecznie mistrza maratonu. Mistrzem jest łodzianin — Szewczyk.

POBIEGLI...

Pada strzał startera. Maratończycy opuszczają stadion, biegnąc w kierunku Solca, by znaleźć się na szosie do Radzyna. Prowadzi Kozera, potem na czoło wysuwa się Osiński. Szewczyk biegnie równym tempem, dochodzi na drugiej połowie trasy do czołowej grupy i następnie obejmuje prowadzenie. Później zwiększa tempo i zdobywa wyraźną przewagę. Mejdunk' z trasy donoszą, że Szewczyk ma około 4 minut przewagi. Już nikt chyba nie potrafi wydrzeć mu zwycięstwa. Szybko posuwają się wskazówki zegara. Szewczyk jest już na Powiślu, zaraz wbiegnie na stadion. Zjawia się już samochód pilota. Na stadionie cisza jak makiem zaszał. Wszyscy wy czekują momentu kiedy na bieżnię stadionu wpadnie pierwszy zawodnik.

SZEWCHYK PIERWSZY

Jest już! Poznaliśmy sylwetkę Szewczyka. Biegnie równym krokiem i nie widać po nim zmęczenia. Za chwilę jest już na mecie!

NARESZCIE REKORD!

W tym wielkim dniu Szewczyk stadion „zaszał” z radości, gdy speaker ogłosił, że jego kołozanka klubowa Ciachówna rzutem 46.02 ustanowiła nowy rekord Polski. Oszczep wyszedł jej idealnie i rekordzistka Polki sama chyba była zdziwiona, że utkwil on w murawie za chorągiewką oznaczającą po przedni rekord, należący do niej i do Kowalewskiej, a wynoszący 45.59 m.

Zawodniczki, jeżeli chodzi o rekordy spisały się znacznie lepiej niż mężczyźni, bo oto i Boćianówna w biegu na 80 m przez płotki poprawiła dotychczasowy rekord o 0,3 sek. Boćianówna biegła pięknie i szybko przechodziła nad płotkami. Wynik jej 11,5 nagrodzono brawami. Warszawiacy po trzech dniach oczekiwania nareszcie w ostatnim dniu mistrzostw doczekali się pobicia aż dwóch rekordów Polski, nie mówiąc o rekordach klubowych w sztafetach.

Ryckówna odniosła podwójny sukces

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Budapeszcie polska juniorka Ryckówna odniosła podwójny sukces. W finale gry pojedynczej pokonała ona Namián (Rumunia) 6:2, 8:6, a grając z nią w grze podwójnej pokonała parę węgierską Kovacs, Solym 6:4, 7:5.

BIEGACZE ZAWIEDLI
Zawiedli nieco nasi biegacze. Chromik chociaż biegł ładnie, nie uzyskał lepszego czasu na 5 km, a Zbikowski w biegu na 1.500 m raczej rozstrzygnął walkę o tytuł, niż o czas. Zbikowski doskonale rozwiązał taktycznie pojedynek, a że koledy jego nie wysilali się zbyt, przeto i wynik 3.59,4 nie należy do najlepszych, zwłaszcza gdy przypomnimy sobie, że Lewandowski biegł w czasie 3.49,2, a rekord Europy należący do Haega (Szwecja) wynosi 3.43.0.

Długo trwała konkurencja w rzucie młotem. Zwyciężył Harmata — 53.21. Łodzianin Świelkowski zajmując czwarte miejsce wynikiem 48.31 odniósł piękny sukces, bo w konkurencji tej startowało aż 18 zawodników.

Ostatni dzień mistrzostw lekkoatletycznych Polski do-

Marysia Ciachówna



Marysia Ciachówna przygotowała się bardzo dobrze do tegorocznych mistrzostw Polski. Zadowolona była na wiosnę ze swoich postępów w AWF, licznych startów i obozów. Całoroczna praca nie poszła na marne. Ciachówna ustanowiła nowy rekord w rzucie oszczepem. Marysia jest uszczęśliwiona.

Porażka kolarzy Włókniarza w Krakowie

Rozegrane w Krakowie drużynowe, torowe zawody o mistrzostwo Polski zakończyły się zwycięstwem zespołu Gwardii I w składzie: Płodziszewski, Grundman, March wiński i Janicki, który w finałowym wyścigu na 4.000 m pokonał drużynę Gwardii II, uzyskując najlepszy wynik dnia 5.14 sek.

czy wiesz

W Berlinie międzynarodowy mecz piłkarski Dynamo (Dresno) — ZS Gwardia zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla Gwardii zdobył Hachorek.
Kadra narodowa grała z repr. Dolnego Śląska, wygrywając 5:0. Bramki zdobyli: Cieślak — 2, Kowal, Kajdasz i Sobek — po 1.
W meczach o mistrzostwo Polski w szczyploniaku mężczyzn uzyskano następujące wyniki: Budowlani (Chorzów) — AZS (Chorzów) 3:3, AZS (Poznań) — Gwardia (Gdańsk) 8:15, Unia (Kraków) — AZS (W-wa) 10:6 i Włókniarz (Łódź) — OWKS (Kraków) 14:8.
Mistrz Polski juniorów w piłce nożnej Kolesz (Toruń) przegrał z Górnikiem (Zabrze) 0:3.
W meczu międzypaństwowym z cyklu rozgrywek o mistrzostwo świata Czechosłowacja pokonała Bułgarię 2:1.

starczył licznie zgromadzonym widzom dużo emocji i przyznać trzeba, że tak organizatorzy jak i zawodnicy zażyli na pochwałę.

Najlepsi lekkoatleci Polski staną na starcie mających się odbyć niebawem zawodów międzynarodowych z udziałem zawodników Finlandii i Szwecji. Wówczas wyniki ich będą niewątpliwie jeszcze lepsze i na bieżni stadionu warszawskiego padnie chyba nie jeden rekord.

J. Nieciecki.

III Spartakiada 160 sportowców wiejskich na dożynkach w Szczecinie

W Szczecinie w ramach ogólnopolskich uroczystości dożynkowych odbyła się uroczysta III Ogólnopolska Spartakiada Wsi.

Przy dźwiękach hymnu na rodowego czołowy lekkoatleta wiejski — Lizak wciągnął na maszt biało-czerwoną flagę.

Wśród nie milknących oklasków przemaszzerowało następnie ponad 1600 sportowców wiejskich z całego kraju. Jako pierwszy szli reprezentanci województwa rzeszowskiego — drużynowego mistrza Polski LZS z roku ubiegłego.

Owacyjnie witani przez licznie zebranych na trybunach uczestników uroczystości dożynkowych — przodujących chłopów — przedelfilowa

Czy mają jeszcze szanse? Zerowy wynik Włókniarza z sosnowiecką Stalą

Gdy gra Włókniarz zawsze musi się zdarzyć jakieś „ale” — to ten, to znów inny gracz zawodzi i maszyna ligowa nigdy nie może rozwinąć pełnych obrotów.

Na meczu z sosnowiecką Stalą z przyjemnością obserwowaliśmy wyraźną poprawę formy u Sopotka, który ostatnio tak często zawodził. Ale czy przez to poprawiła się gra linii napadu? Bynajmniej — tym razem przykra niespodziankę sprawił Kubocz na lewej flance, a i Piłarski zbyt szybko stracił zapal do gry.

Akcje ataku na tej stronie utrudniał brak cennych podań ze strony Kozmińskiego i szkoda, że zbyt późno wycofano go do obrony. Lepszym pomocnikiem okazał się Bran.

Mecz ze Stalą przypominał żywo spotkanie z kielecką Gwardią — przewaga była chwilami miażdżąca, lecz bramka nie padła. Atak Włókniarza nie potrafił zdobyć się na taką koncepcję, która zmyliłaby czujność wzmocnionej obrony przeciwnika. Nie było groźnych, zaskakujących prostopadłych podań, zmian pozycji, wrzeszców strzałów na bramkę. Szczęśliwie próbował tylko Sopotek. Inna kwestia — bramkarz Stali Dziurawicz, skądinąd bardzo dobry na swym posterunku, grał z niebywałym szczęściem z najgorszych opaleń wychodząc obronną ręką. A w drugiej części meczu, zdarzały się takie momenty, że wystarczało aby piłka o centymetry zmieniła kierunek i już by jej nie dosięgnął.

Szczurzyński był stanowczo mniej zatrudniony, choć w dwóch momentach musiał wyżyć całą swoją umiejętność, aby uchronić drużynę od porażki.

Zerowy wynik meczu, i co za tym idzie strata jeszcze jednego punktu, przekreślił zdaje się już ostatecznie jakiegokolwiek szanse Włókniarza na awans do I Ligi. Sedziował Wolkowski (Zielona Góra).

Na przedmeczcu drużyna juniorów Włókniarza grała z Unią (Szamotuły) — na pięknej chwili grze pokonała ją w stosunku 6:4 (3:3).

Pozostałe wyniki:
Górniki (Bytom) — Spójnia (Warszawa) 4:2 (1:2), Gwardia (Bydgoszcz) — OWKS (Bydgoszcz) 2:1 (0:0), Gwardia (Kielce) — Włókniarz (Kraków) 1:1 (0:1), Kolejarz (Leszno) — Lotnik (Warszawa) 1:0 (1:0), Kolejarz (Warszawa) — Gwardia (Lublin) 2:0 (1:0), Ogniwko (Tarnów) — Górniki (Wałbrzych) 2:0 (1:0).

TABELA II LIGI

1. Gwardia (Bdg.)	18 28 39:21
2. Kolejarz (W-wa)	19 26 41:20
3. Górniki (Bytom)	19 25 33:21
4. Włókniarz (Ł.)	19 22 35:20
5. Lotnik (W-wa)	18 20 22:21
6. Górniki (Wałb.)	19 20 26:26
7. Kolejarz (Leszno)	19 20 26:29
8. Stal (Sosnowiec)	18 18 24:17
9. Ogniwko (Tarnów)	19 18 21:36
10. Włókniarz (Kr.)	19 16 24:22
11. Gwardia (Kielce)	19 16 19:23
12. OWKS (Bdg.)	18 13 20:28
13. Gwardia (Lublin)	19 11 14:27
14. Spójnia (W-wa)	19 9 24:57

Mirowski Żułowski
Rzeka Czerwona

Mohamed zaprzeczył ruchem głowy. Blanchard drgnął na krześle, ale komisarz powstrzymał go machnąwszy ręką. Położył paczuszkę na protokole.

— Wiesz, co za to grozi w twoim przypadku? Trzema latami tym razem się nie wykpiż. Kokaina to nie reglamentowane mleko.

Mohamed chciał coś powiedzieć, ale komisarz uprzedził go.

— Daj pokój. Znamy te kawały. Oczywiście, to policja podrzuca w czasie rewizji dowody rzeczowe. Powiedz, Sidi, kto ci w te bujdy uwierzy? Policja zeznaje przed sądem w oparciu o przysięgę służbową. Ładnie byśmy wyglądali, gdyby sąd dawał wiarę każdemu handlarzowi narkotyków, który twierdzi, że policja mu je podrzuciła.

Przestał chodzić po pokoju i stanął naprzeciw Mohameda.

swoim, gotów jeszcze dołożyć ci ze złości ze dwa lata.

Odwrócił się i podszedł do biurka. Wziął do ręki książeczkę wojskową Mohameda.

— Szkoda. Żołnierz spod Bir-Hakeim. Medal wojskowy i krzyż wojenny za méstwo w obliczu nieprzyjaciela. Kampania afrykańska, kampania włoska, kampania wyzwolenia. Trzy cytacje. Kiedyś byłeś porządnym człowiekiem i dzielnym żołnierzem.

Mohamed nie miał już nic do powiedzenia. Milezał ponuro, z oczyma wbitymi w ziemię.

Na ulicy zatrzymał się ostro hamujący samochód. Oczy komisarza i Blancharda spotkały się na gnienie. Komisarz leciutko onuscił powieki. Blanchard wstał z krzesła i wyszedł, szybko zamykając drzwi.

— Czas na ciebie, Sidi — powiedział komisarz. — Żal mi cię.

Westchnął ciężko i znów podszedł do biurka. Dumną dobrą chwilę, nieruchomo. Oczy miał znowu zgasłe.

Ocknął się nagle i podniósł na Mohameda grube nowiki.

— Masz jedną, jedyną szansę, Sidi — mówił powoli, akcentując każde słowo — daję ci ją, jako żołnierzowi spod Bir-Hakeim.

Wytrzymał długą pauzę, po czym rzucił szybko, podając równocześnie papirosa:

— Podpisz kontrakt do Indochin. Tego dnia Mohamed nic nie jadł, dwa razy wyrzwał i biegał o ścianę, odbył drogę od buntu do rozpacz. Kiedy wprowadzono sierżanta z fortu św. Mikołaja, podpisał kontrakt na dwuletnią służbę wojskową w Vietnamie, myśląc tylko o tym, aby wyjść na powietrze i dostać coś do jedzenia.